

Większość zwierząt w zoo ma neutralny stosunek do zwiedzających

20 lipca 2023

Zaledwie 4 proc. zwierząt w zoo wykazuje jednoznacznie pozytywne reakcje na obecność ludzi – wynika z obserwacji dokonanych przez brytyjskich behawiorystów. Poddali oni analizie ponad 100 prac badawczych poświęconych reakcjom różnych gatunków zwierząt na ludzi oglądających je w zoo. Wyodrębnili te, dla których obecność człowieka stanowi źródło stresu, takie, które wykazują pozytywne reakcje na odwiedzających, oraz te, dla których ludzie wydają się obojętni. Zebrane dane mogą się przyczynić do poprawy dobrostanu zwierząt w ogrodach zoologicznych.

Analizie poddano artykuły powstałe po 2012 roku i dotyczące 250 gatunków innych niż naczelne, z uwagi na to, że do tej pory to właśnie im poświęcano najwięcej publikacji. „Pandemia COVID-19 dała nam wyjątkowy czas, w którym nie było żadnych odwiedzających, dlatego pojawiło się mnóstwo badań porównawczych. Po pandemii chcieliśmy wykorzystać nadarzącą się okazję na skonsolidowanie tych wszystkich informacji i umieszczenie ich w jednym miejscu, które byłoby łatwiej dostępne dla osób zarządzających ogrodami zoologicznymi, a także dla badaczy” – mówi agencji Newseria dr Ellen Williams z Harper Adams University w Wielkiej Brytanii.

Przeanalizowane publikacje zawierały ponad 300 interpretacji wpływu odwiedzających na zwierzęta w zoo. Badacze z Harper Adams University i Nottingham Trent University doszli do wniosku, że goście dostarczają mieszkańcom ogrodów zoologicznych trzech głównych rodzajów bodźców: wzrokowych, słuchowych i węchowych. Reakcje zwierząt podzielono na negatywne, neutralne i pozytywne. To, że zwiedzający źle

wpływali na poszczególne gatunki, oznacza, że stanowili dla nich źródło stresu. Świadczą o tym takie reakcje zwierząt jak unikanie gości czy wzmożona czujność. Neutralny wpływ lub jego brak był wtedy, gdy zwierzęta nie wykazywały żadnych reakcji w związku z obecnością człowieka: czy to fizjologicznych, czy behawioralnych. Pozytywny wpływ gości zoo objawiał się natomiast zwiększonym zainteresowaniem zwierząt strefami dla odwiedzających czy próbą zwrócenia na siebie uwagi.

„W niektórych badaniach zwierzęta nawet wchodziły w interakcje z ludźmi. Z zasady jest tak, że zwierzęta, które są aktywne, zachęcają odwiedzających do podchodzenia do klatek, a następnie stymulacja ze strony odwiedzających udziela się wszystkim. Widzieliśmy też zmiany w innych zachowaniach, na przykład niektóre zwierzęta częściej chowały się poza zasięgiem wzroku, czasem były bardziej czujne” – wyjaśnia dr Ellen Williams.

W 21 proc. przypadków nie dało się jednoznacznie określić wpływu zwiedzających na poszczególne gatunki, w 53 proc. mieszkańcy zoo wykazywali neutralne reakcje, w 21 proc. negatywne, a w 4 proc. pozytywne. Okazało się, że gatunki mięsożernych wykazywały wszystkie trzy typy reakcji na odwiedzających. „Okazało się, że gatunki słońi i papug w znacząco większym stopniu, niż mogłoby to wynikać z przypadku, reagowały na odwiedzających w sposób pozytywny. Z kolei niektóre gatunki płazów, również częściej, niż wynikałoby to z przypadku, reagowały negatywnie” – mówi badaczka z Harper Adams University.

Negatywny wpływ odwiedzających odnotowano m.in. u nietotnych ptaków, zwierząt parzystonogich i nieparzystonogich, torbaczy, płazów czy jeży. Z kolei inne gatunki, które wykazywały pozytywną reakcję na odwiedzających, to m.in. pingwiny, jaguary, niedźwiedzie grizzly i polarne czy gepardy. Dotyczy to także słońi, ale jak podkreślają badacze, przyczyna tego zjawiska jest niejasna. Jako niebezpieczne zwierzęta słońie muszą być trzymane w odpowiednim odseparowaniu od

odwiedzających, co może zmniejszać ryzyko takich zachowań ze strony człowieka, które mogłyby negatywnie wpłynąć na ich doświadczenia.

Poza tym, w kontekście nie tylko słońi, ale i pozostałych gatunków, odnotowano zmienność osobniczą, co oznacza, że ich reakcje mogą być indywidualne. Osobniki, które urodziły się i wychowały w ogrodach zoologicznych, prawdopodobnie przyzwyczały się do ludzi. Sama obecność człowieka stała się dla nich elementem ich środowiska. Z kolei te, które trafiły do zoo z zamkniętych siedlisk, np. lasów, lub te, które są aktywne nocami, częściej reagowały niepokojem. Co istotne reakcje zwierząt są uzależnione nie tylko od liczby zwiedzających, ale też od ich zachowania, np. krzyków.

„Ważne, abyśmy jako społeczeństwo uświadomili sobie, że to, jak zachowujemy się w zoo, ma realny wpływ na zwierzęta. Świetnie, że większość reakcji na odwiedzających jest neutralna, bo zwierzęta mogą po prostu żyć swoim życiem. Jeszcze lepiej, że są gatunki, na których ten wpływ jest pozytywny, bo oznacza to, że odwiedzający stymulują zwierzęta i są dla nich bardzo korzystnym elementem otoczenia. Musimy przy tym mieć świadomość, że niektóre zwierzęta, nawet pojedyncze osobniki, mogą być bardziej lub mniej zainteresowane odwiedzającymi. Musimy więc zapewnić zwierzętom odpowiednie możliwości unikania ludzi, gdy tego potrzebują. Znajomość tego szeregu różnych reakcji i świadomość, że nie występują one tylko u naczelnych, tylko również u innych gatunków, może naprawdę pomóc w opiece nad zwierzętami” – mówi dr Ellen Williams.

Źródło: Newseria.pl